

Sygn. akt I ACa 1806/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 czerwca 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Anna Miastkowska (spr.)

Sędziowie: SSA Anna Cesarz

SSA Jacek Pasikowski

Protokolant: stażysta Weronika Skalska

po rozpoznaniu w dniu 16 czerwca 2016 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa **L. J.**

przeciwko **J. J. (1)**

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 21 października 2015 r. sygn. akt II C 1154/10

1. **o ddala apelację;**

2. **n ie obciąża powoda kosztami postępowania apelacyjnego.**

Sygn. akt I A Ca 1806/15

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 15 lipca 2015 r. Sąd Okręgowy w Łodzi, w sprawie z powództwa L. J., przeciwko J. J. (1) o zapłatę, oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 7.217 zł z tytułu zwrotu kosztów procesu.

Powyższe rozstrzygnięcie zostało wydane na podstawie ustaleń które Sąd Apelacyjny podzielił i przyjął za własne.

Sąd I instancji zaznaczył między innymi, że powód od 1977 r. prowadził działalność gospodarczą, zajmując się produkcją jaj konsumpcyjnych. Siedziba firmy znajdowała się w B.. Od 2004 r. sprawami firmy zaczął zajmować się pozwany, młodszy syn powoda. W 2007 r. pozwany uzyskał upoważnienie do firmowego konta w banku. W tym samym roku strony rozmawiały na temat rozwoju działalności gospodarczej – miało to być przedsięwzięcie rodzinne z udziałem fermy w B.. Poszukiwaniem odpowiedniego gospodarstwa zajął się pozwany. Założono, że pozwany będzie kontynuował hodowlę drobiu, oraz, że w swej działalności będzie samodzielny. Gospodarstwo w B. było zbyt małe na dwie rodziny, a powiększenie firmy w tej miejscowości było niemożliwe ze względu na ograniczenia w planie zagospodarowania przestrzennego.

Pozwany odpowiednią nieruchomość znalazł w K., na której znajdowała się ferma hodowli kurcząt po byłej Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej. Decyzja o zakupie gospodarstwa zapadła latem 2008 r. Formalnościami związanymi z

zakupem miał się zająć pozwany. On też prowadził wstępne rozmowy dotyczące zakupu gospodarstwa. Umowa przedwstępna została zawarta pod koniec 2008 r., a umowa przyrzeczona 3 lutego 2009 r.

Na przełomie listopada i grudnia 2008 r. powód wyjechał do K. aby nadzorować prace remontowe. Pomagał mu pracownik z B.. Strony nie ustaliły z tego tytułu jakiegokolwiek wynagrodzenia. Pozwany kupił nieruchomości uważając, że będzie jego wyłączną własnością. Pieniądze na ten cel pochodziły z dochodów rodziców. Pozwany traktował to jako formę rekompensaty za pomoc i pracę, którą świadczył w gospodarstwie w B.. Produkcją w B. zajmował się głównie pozwany i jego matka, pozwany zajmował się także sprzedażą jaj. Miał upoważnienie do dysponowania środkami finansowymi na koncie firmowym, w związku z czym dokonywał także płatności. Strony nie zawarły umowy regulującej wzajemne prawa i obowiązki.

Na nieruchomości w K. w dacie zakupu znajdowały się trzy kurniki i budynek mieszkalny. Po dokonaniu transakcji został przeprowadzony remont części budynków. W pierwszej kolejności przystosowano do produkcji kurniki. W jednym, najwcześniej wyremontowanym kurniku (założono w nim instalację elektryczną, instalację wodną, instalację co, wentylację), zaplanowano pierwszą dostawę kurcząt w ilości 30.000 na dzień 10 stycznia 2009 roku. Okres ich odchowu trwał do maja 2009r. W tym czasie został uruchomiony drugi kurnik. W budynku mieszkalnym poprawiono dach i uszczelniono okna. Została wykopana studnia głębinowa. Na budynku kotłowni położono nowy dach.

W maju 2009 roku odchowane kury z pierwszej dostawy w K. zostały przewiezione do fermy w B.. W lipcu 2009 roku do K. zakupiono kolejne stado piskląt. W listopadzie 2009 roku zostały zakupione płyty warstwowe z przeznaczeniem na remont trzeciego kurnika. Kurnik ten został rozebrany, prace rozbiórkowe były prowadzone przez powoda, pracownika z B. oraz przy pomocy okolicznych mieszkańców. Zakupiono elementy stalowe w celu podwyższenia konstrukcji kurnika, na dachu położono starą konstrukcję, ściany obłożono płytą warstwową. Były też zamontowane linie świetlne i skrzynki rozdzielcze, umieszczono pięć rzędów klatek do chowu kur na pięciu poziomach. Klatki zostały zakupione dwa lata wcześniej ze środków pochodzących z produkcji w B.. Kurnik został zaopatrzony w nową instalację elektryczną i wodną, wentylację, zamontowano system podawania pasz. Na przełomie grudnia 2010 r. i stycznia 2011 r. kury z kurnika 1 i 2 zostały przeniesione do kurnika 3. We wszystkich trzech kurnikach zostały zamontowane silosy paszowe nabyte w Spółdzielni (...) w P., z mieszalnią pasz włącznie. Została wykopana nowa studnia głębinowa. Budynek hydroforni został wyposażony w zbiornik o pojemności 1500 litrów. Zbiornik ten pozwany dostał od ojca swojej partnerki.

Do marca 2010 r. prace w K. organizował i nadzorował powód. Poza powodem dorywczo pracowało 4 - 5 osób, a przy montażu klatek do 15 osób. Pozwany do K. przyjeżdżał nie częściej niż 2 - 3 razy w tygodniu. Wykonał większość prac przy instalacji elektrycznej wentylacji w pierwszym kurniku. W drugim z kurników część instalacji została wykonana przez fachowca z P., część prac przez pozwanego, a część przez W. K. (1). Z pracownikami rozliczał się powód oraz kierował ich pracą.

Remont został przeprowadzony z środków pochodzących z gospodarstwa w B., którym zajmował się pozwany wraz ze swoją matką. Wyposażenie fermy w K. w odpowiednie urządzenia zostało również sfinansowane ze środków wypracowanych w tym gospodarstwie. Z B. przewieziono ciągnik, koparkę i klatki. Pozwany w tym czasie nie osiągał własnych dochodów. Pracował w firmie rodziców, ale z tego tytułu nie miał wypłacanego wynagrodzenia.

Cenę za zakup gospodarstwa w K. pozwany uiścił pieniędzmi z konta firmy. Pieniądze przekazane pozwanemu na zakup i remont tej nieruchomości były darowizną. Brat pozwanego, D. J., został obdarowany przez rodziców nieruchomością gruntową.

Cykl produkcyjny kurczaków z ostatniej partii zakończył się między 10 a 14 lutego 2011 roku. W tym czasie wzrosły zadłużenia związane z prowadzeniem działalności, nie układała się nadto współpraca między stronami.

Bezpośrednią przyczyną konfliktu był incydent związany z upadkiem ok. 10 – 15 tysięcy kur, do którego doszło w początkach lutego 2010 roku. Strony nawzajem obwiniały się o to zdarzenie. Pozwany zaproponował rodzicom, że za

przekazanie gospodarstwa w B. będzie wypłacał na ich rzecz wynagrodzenie w wysokości średniej krajowej. W marcu 2010r. pozwany przeprowadził się ze swoją partnerką do K.. Zażądał, by powód opuścił gospodarstwo.

Powód opuścił K. 20 marca 2010 r. Wrócił do B. i zajmował się fermą do kwietnia 2010 r. Wyprowadził się z uwagi na złe stosunki z żoną i zamieszkał w przyczepie kempingowej na działce swojej znajomej w miejscowości S..

Gdy powód opuszczał nieruchomość w K., w samochodzie zaparkowanym na terenie nieruchomości znajdowała się partia jaj przygotowanych do sprzedaży. Pozwany włamał się do samochodu i zabrał cały ładunek.

Strony posiadały dwa kontenery handlowe przy ul. (...) w Ł., usytuowane na wydzierżawionej nieruchomości. Kiedy zmienił się właściciel działki, wystosowano do powoda pismo z prośbą o kontakt celem podpisania umowy dzierżawy. Umowę z nowym właścicielem podpisał pozwany we własnym imieniu. Kiedy po dniu 20 marca 2010 roku powód dowiedział się, że działka jest dzierżawiona przez syna, zmienił umowę przepisując ją na siebie. Gdy pozwany dowiedział się, że formalnie dzierżawcą terenu ponownie stał się powód, postanowił zabrać stamtąd kontenery. W tym celu zamówił ciężarówkę z dźwigiem, który miał przetransportować pawilony w inne miejsce. Powód zawezwał Policję. Ostatecznie pozwany odstąpił od wywiezienia kontenerów.

Podczas pobytu w gospodarstwie w K. powód pobierał pieniądze z punktu sprzedaży jaj w Ł.. Na konto firmowe wpływały środki wyłącznie ze sprzedaży jaj. Z tych pieniędzy były finansowane wydatki związane z prowadzeniem gospodarstwa w K.. Ok. 95% transakcji odbywało się w gotówce pochodzącej ze sprzedaży jaj wyprodukowanych na fermie w B.. Pieniądze ze sprzedaży jaj w punktach sprzedaży odbierali powód i pozwany, sporadycznie drugi syn powoda i kierowca. Utarg był odnotowywany w zeszytach /kalendarzach/. Powód nie rozliczał się z gotówki pobranej z punktu sprzedaży jaj. Przychody z jednego punktu sprzedaży jaj przy ul. (...) w Ł. wynosiły ok. 5.000-6.000 zł dziennie w najlepszym okresie, później spadły do 2.000-3.000 zł dziennie. Przychód przeznaczany był na bieżącą działalność obydwu ferm.

W maju 2010 r. powód sprzedał kury do ubojni nie rozliczając się z tej sprzedaży.

W dniu 22 kwietnia 2009r. powód zawarł umowę o współpracy z firmą (...) mocą której uzyskał od w/w firmy kredyt kupiecki na zakup paszy do kwoty 400.000 zł. Zgodnie z umową pasza miała być dostarczana do dwóch gospodarstw: w B. i w K..

W okresie od 30 listopada 2009r. do 16 kwietnia 2010r. z tytułu dostaw paszy zostały wystawione na firmę powoda w B. faktury opiewające na następujące kwoty: 14.379,11 zł, 17.352,23 zł, 16.226,83 zł, 17.293,91 zł, 15.036,50 zł, 17.432,34 zł, 15.274,69 zł, 17.788,10 zł, 17.965,98 zł, 12.060,48 zł, 18.014,49 zł, 16.510,37 zł, 16.348,88 zł, 15.494,34 zł, 19.206,20 zł, 15.402,57 zł, 19.121,74 zł, 15.341,39 zł, 20.844,73 zł, 16.040,07 zł, 5.103,87 zł, 18.496,74 zł, 16.053,18 zł, 19.120,20 zł, 17.405,49 zł, 18.771,96 zł, 17.841,71 zł, 19.219,70 zł, 19.053,87 zł, 17.899,88 zł, 17.172,10 zł, 17.114,52 zł, 16.553,15 zł.

Nie prowadzono żadnej ewidencji dostaw. Powód nie przekazał pozwanemu innych pieniędzy niż te, które pochodziły z produkcji z B.. Pozwany nie miał kontroli nad środkami wydawanymi przez powoda. Powód bagatelizował doniesienia o rosnących zadłużeniach. Pieniądze ze sprzedaży drugiej partii kur pozwany wpłacił do firmy (...) sp. z o.o. w której kupował pasze. Obie fermy są obecnie zadłużone z tytułu dostawy pasz. Zobowiązania pozwanego wobec firmy (...) sięgają ponad 430 tys zł, a zobowiązania powoda wynoszą ok. 540 tys. zł.

Powód utrzymywał się z dochodów fermy w B. wynoszącego kilkadziesiąt tysięcy miesięcznie. W rodzinie nie zostały ustalone zasady wynagradzania za pracę czy też zasady dotyczące wzajemnych rozliczeń, wszyscy członkowie rodziny mieli dostęp do pieniędzy. Działalność w B. i K. była prowadzona równolegle.

Dochód powoda za rok 2009 wyniósł 33.830 zł, zaś dochód pozwanego za rok 2010 wyniósł 34.170 zł.

Na nieruchomości położonej w K. wykonano szereg inwestycji. Szacunkowy koszt nakładów rzeczowych poniesionych przez powoda wyniósł łącznie 379.781,19 zł., a wartość robocizny, biorąc pod uwagę stan istniejącej w chwili

rozpoczęcia remontu obiektów oraz stan istniejący w momencie opuszczenia nieruchomości przez powoda (20.03.2010 r.) wyniósł 51.246,77 zł.

Koszty zakupu urządzeń w celu prowadzenia hodowli kur w K. wyniosły 52.200 zł.

W dniu 10 stycznia 2009 roku wstawiono do wychowu pierwszą partię piskląt w ilości 28.900 sztuk, a w dniu 10 lipca 2009 roku drugą partię piskląt w ilości 35.500 sztuk. Wychów w obu stadach trwał 17 tygodni. Pisklęta były przeznaczone na stado towarowe kur kierunku nieśnego.

Uwzględniając nakłady poniesione na wychów kur (168.750.00 zł), koszt zakupu piskląt (56.355.00 zł) oraz nakłady poniesione na utrzymanie stada towarowego niosek (897 930.00 zł) a także dochód uzyskany ze sprzedaży kur niosek (47 600.00 zł) i sprzedaży jaj konsumpcyjnych (1.562.500.00 zł), uzyskany dochód wyniósł 487.065.00 zł.

W czerwcu 2014 roku zostało rozwiązane małżeństwo powoda. Małżonkowie J. nie dokonali podziału wspólnego majątku.

W dniu 24 kwietnia 2014 r. pozwany zbył nieruchomość w K. za cenę 800.000 zł.

W swoich rozważaniach Sąd I instancji podkreślił, że roszczenie nie zostało udowodnione co do wysokości, a nawet gdyby roszczenie to zostało wykazane, to powód nie mógłby domagać się zwrotu nakładów gdyż świadczył je w sposób dobrowolny. Bezspornym pozostawał fakt, iż zakup gospodarstwa w K. - formalnie na rzecz pozwanego – a następnie remont obiektów i uruchomienie hodowli niosek został sfinansowany z dochodów wypracowanych wspólnie przez rodzinę J.. Dochody te były generowane głównie przez pozwanego i jego matkę którzy zajmowali się gospodarstwem w B.. Udział powoda w prowadzeniu tego gospodarstwa od 2005 roku był niewielki. Pozwany pozostawał w przekonaniu, że nowa nieruchomość będzie jego własnością. Pomiędzy stronami nie było żadnych rozmów wskazujących, że działalność będzie prowadzona w formie spółki.

Sąd odrzucił podniesiony przez powoda zarzut bezpodstawnego wzbogacenia, podkreślając, że pieniądze przeznaczone na realizację przedsięwzięcia nie musiały należeć wyłącznie do powoda. Za tym stanowiskiem przemawiał sposób finansowania przez strony działalności gospodarczej i dokonywania przez nie rozliczeń. Strony nie prowadziły czytelnej dokumentacji księgowej co uniemożliwiało ustalenie wysokości wzajemnych wierzytelności i zobowiązań. Zdaniem Sądu, powód nie wykazał przy tym by część kosztów związanych z uruchomieniem fermy w K. pochodziły ze środków uzyskanych od G. D. D. K. i A. z tytułu odszkodowania. W świetle powyższych uwag Sąd uznał za nieprzydatne dla rozstrzygnięcia sprawy opinie biegłych sądowych, tj. biegłego z dziedziny budownictwa oraz biegłego z zakresu chowu drobiu i produkcji jaj.

Ostatecznie, w ocenie Sądu, powód nie wykazał, że istnieje ważne zobowiązanie, z którego mogłoby wynikać zgłoszone w pozwie roszczenie. Dlatego powództwo zostało oddalone.

Apelację od powyższego wyroku złożył powód, zaskarżając wyrok w zakresie pkt. 1 oddalającego powództwo w części, tj. w zakresie do kwoty 602.571 zł oraz w zakresie pkt. 2 w całości. Skarżący zarzucił:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.

a) art. 405 k.c. poprzez jego niezastosowanie i nie zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda obowiązku zwrotu wzbogacenia podczas gdy przepis ten stanowi, że kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową zobowiązany jest do jej zwrotu, a na gruncie niniejszej sprawy spełnione zostały przesłanki z niego wynikające,

b) art. 411 k.c. poprzez jego wadliwe zastosowanie, polegające na przyjęciu, że powód spełniał świadczenie i dokonywał inwestycji na majątek syna wiedząc, że nie jest do tego zobowiązany, podczas gdy powód dokonując inwestycji oraz wnosząc własną pracę uważał, iż dokonuje tego na rzecz wspólnego celu gospodarczego jakim było prowadzenie fermy drobiu w K. razem z synem,

c) art. 6 k.c. poprzez jego błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, że powód nie udowodnił swojego roszczenia pomimo, że powód przedstawił Sądowi I Instancji szereg dowodów, które udowodniły twierdzenia, z których wywodzi skutki prawne.

1. naruszenie przepisów postępowania, tj.

a) art. 232 k.p.c. poprzez jego wadliwe zastosowanie i uznanie, że powód nie udowodnił swojego roszczenia w sytuacji, gdy z materiału dowodowego w postaci zeznań powoda, zeznań świadków M. S. (1), B. K. (1), B. D. (1), W. K. (2) oraz z opinii biegłych wynika, że roszczenie powoda zostało potwierdzone i udowodnione,

b) art. 233 § 1 k.p.c. mające wpływ na wynik sprawy, poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów polegające na oparciu rozstrzygnięcia na zeznaniach pozwanego oraz świadków E. J. i A. J., którzy to świadkowie pozostają w konflikcie z powodem, a ponadto stoją w sprzeczności z zeznaniami powoda oraz zeznaniami pozostałych świadków, oraz pominięcie dowodów z zeznań świadków B. D. (1), B. K. (1), W. K. (2) i innych,

c) art. 233 § 1 k.p.c. mające wpływ na wynik sprawy, poprzez dokonanie wybiórczej a nie swobodnej oceny dowodu z zeznań świadków, polegającej na przyjęciu przez Sąd, że zeznania powoda są niewiarygodne ponieważ stoją one w sprzeczności z zasadami logiki i doświadczenia życiowego,

d) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granicy swobodnej oceny dowodów i dokonanie oceny zebranego materiału w sposób wybiórczy i dowolny, w szczególności poprzez bezkrytyczne przyjęcie za prawdziwe twierdzeń pozwanego dotyczących okoliczności zakupu fermi drobiu w K., które nie znajdują potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym oraz przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów, poprzez błąd w ustaleniach faktycznych oraz brak wszechstronnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego poprzez przyjęcie, że ferma drobiu w K. miała być przeznaczona dla pozwanego, miała być przeznaczona niejako jako darowizna na rzecz pozwanego od powoda oraz E. J.,

e) art. 328 § 1 k.p.c. poprzez brak wskazania, w jakim zakresie zeznania świadków Sąd uznał za wiarygodne, a w jakim nie. W treści uzasadnienia Sąd odniósł się jedynie do niektórych dowodów z zeznań świadków, a nie ocenił wiarygodności wszystkich przeprowadzonych dowodów w sposób wyczerpujący, co de facto uniemożliwia instancyjną kontrolę orzeczenia, w szczególności chodzi o zeznania powoda w zakresie w jakim Sąd nie uznał ich za niewiarygodne, zeznań świadków B. D. (1), M. S. (2), B. K. (1) oraz W. K. (2), jak również dowodów w postaci dokumentów załączonych do pozwu i pism procesowych złożonych w sprawie (wyciągi z rachunków bankowych).

W konkluzji apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie na rzecz powoda L. J. kwoty 602.571 zł wraz z odsetkami i kosztami postępowania za obie instancje, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o oddalenie apelacji oraz obciążenie powoda kosztami postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje nie była uzasadniona.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutów o charakterze procesowym, zwłaszcza dotyczących obrazu art. 233 § 1 k. p. c. Sąd II instancji przede wszystkim nie zgodził się z argumentem, iż Sąd Okręgowy pominął zeznania świadków M. S., B. K., B. D. i W. K..

Przeciwnie, w swoich ustaleniach Sąd powołał się na zeznania tych osób w zakresie dotyczącym okoliczności zawiązanych z prowadzeniem ferm drobiu, zakresu prac remontowych dokonywanych w nieruchomości położonej w K. oraz działalności powoda przy tych robotach. W oparciu o te dowody oraz mając na uwadze zgodne w tym zakresie zeznania stron, Sąd I instancji zaznaczył, że gospodarstwo w B. było w latach 2005 – 2010 prowadzone

głównie przez pozwanego i jego matkę, a środki na kupno kolejnej nieruchomości i remont zabudowań pochodziły z dochodów uzyskiwanych z produkcji prowadzonej w B.. Bezsporny był nadto fakt, co wynikało również z wyjaśnień powoda, że dochody z obu ferm wpływały na wspólne konto z którego korzystali członkowie rodziny, w tym pozwany, pokrywając zarówno potrzeby związane z prowadzeniem działalności gospodarczej jak i potrzeby związane z własnym utrzymaniem. Nie można też było negować faktu, że strony oraz współwłaścicielka gospodarstwa w B., G. J., nie ustaliły zasad wzajemnego rozliczania się z wspólnych dochodów. Pozwany nie kwestionował nadto wkładu ojca w zakresie nadzoru nad pracami prowadzonymi w K. o których mówili wymieni wyżej świadkowie.

Zasadnicze znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszego sporu miała natomiast kwestia dotycząca wiedzy powoda na temat okoliczności związanych z samym zawarciem umów sprzedaży – przedwstępnej i przyrzeczonej nieruchomości w K. i porozumień dokonanych w tym względzie przez strony, oraz kwestia przeznaczenia na remont zabudowań w K. środków pochodzących, według twierdzeń powoda, z odszkodowania uzyskanego z tytułu wywłaszczenia należących do niego działek gruntu.

Po dokonaniu ponownej analizy materiału dowodowego przeprowadzonego na powyższe okoliczności przed Sądem I instancji należało zgodzić się z ostateczną konstatacją tego Sądu, że strona powodowa nie wykazała by środki na remont pochodziły z innych źródeł niż dochody z fermy w B., rację też miał Sąd przyjmując, że powód zdawał sobie sprawę ze stosunków własnościowych nieruchomości w K.. Sąd słusznie odwołał się w tej mierze do zasad logiki i doświadczenia życiowego, przeczącemu przyjęciu, iż na przełomie lat 2008 i 2009 skarżący nie wiedział o zakupie nieruchomości na rzecz syna. W sytuacji gdy remont zabudowań wymagał uprzedniego uregulowania tytułu własności przez inwestora, powód musiał mieć świadomość tego faktu, a w sytuacji gdy nie uczestniczył w czynnościach notarialnych winien zakładać, iż umowa została podpisana przez pozwanego. Nie były przy tym przekonywujące jego wyjaśnienia, że do końca 2009 roku pozwany nie udzielił mu informacji na temat sposobu nabycia, zwłaszcza, że powód, od lat zajmujący się działalnością gospodarczą miał rozeznanie co do znaczenia tego rodzaju informacji, nie było też przeszkód do dokonania przez niego stosownych ustaleń w powyższym zakresie, tym bardziej, że inwestycje dokonywane w nieruchomości w K. miały poważny charakter, związany z produkcją obu ferm.

Wbrew odmiennemu pogładowi skarżącego, zeznania świadków wymienionych w apelacji nie podważały oceny Sądu Okręgowego.

Poszerzając w tym względzie rozważania Sądu należało podkreślić, że świadek B. K. nie wiedział na czyje nazwisko została nabyta nieruchomość w K., natomiast pozostali świadkowie wiedzę na temat sposobu nabycia nieruchomości i jej przeznaczenia uzyskali od powoda w czasie kiedy strony pozostawały w poważnym konflikcie.

Zeznania B. D. o tyle były odosobnione, że świadek wypowiedział się na temat pozwanego w sposób odbiegający od twierdzeń powoda, między innymi zaznaczając, że pozwany defraudował pieniądze rodziny i nie pracował, również w gospodarstwie w B. co, jeżeli miało odpowiadać rzeczywistości, tym bardziej powinno skłonić skarżącego do uzyskania wiedzy na temat kupna nieruchomości w K.. Nie odpowiadała też prawdzie sugestia świadka, że środkami na kupno dysponował wyłącznie powód. Dopiero w końcowym fragmencie swoich zeznań świadek przyznał, że hodowlą w B. zajmowała się żona powoda i pozwany.

Świadek W. K. również wypowiedział się o pozwanym negatywnie nazywając go „nierobem”, stwierdził też, wbrew wyjaśnieniom powoda, że L. J. rzadko otrzymywał pieniądze, o których mógł decydować, a w tym zakresie decyzje podejmował wyłącznie pozwany. Zeznania świadka M. S. dotyczyły jedynie rozliczeń obejmujących dochody z produkcji jaj i stanowiły jedną z podstaw ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd w tym zakresie.

Z uwagi na powyższe, a zwłaszcza na wskazane rozbieżności w zeznaniach świadków i wyjaśnieniach powoda omawiane zeznania nie mogły stanowić dowodu na potwierdzenie tezy o braku świadomości skarżącego, iż pozwany nabył nieruchomość w K. na swoje nazwisko, wbrew wcześniejszym uzgodnieniom z powodem.

Strona powodowa nie przedstawiła nadto stosownych dokumentów, a na niej spoczywał w tym względzie ciężar dowodu po myśli art. 6 k. p. c., że skarżący przeznaczył na remont zabudowań w K. środki pochodzące z

wywłaszczenia jego nieruchomości. Zeznania świadków na które powołano się w apelacji nie stanowiły w tym zakresie wystarczającego potwierdzenia.

Wobec powyższego Sąd I instancji miał podstawy do uznania za wiarygodne wyjaśnienia pozwanego i zeznania świadków przesłuchanych na jego wniosek co do pochodzenia środków na zakup nieruchomości w K. i jej przeznaczenia. Tym samym należało przyjąć, że finansując remont budynków oraz dokonując innych nakładów związanych z odchowem kurcząt z dochodów wypracowanych głównie przez pozwanego i G. J. w gospodarstwie w B., powód zdawał sobie sprawę, że nieruchomość w K. została nabyta na rzecz syna, z przeznaczeniem na jego samodzielną działalność we współpracy z fermą w B.. Wykluczało to zastosowanie w rozpatrywanym przypadku art. 405 k. c. z przyczyn wskazanych przez Sąd.

Sąd Okręgowy nie bez racji również podkreślił, iż roszczenie powoda nie zostało wykazane co do wysokości.

Jak bowiem słusznie zaznaczono w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, sposób finansowania działalności gospodarczej i dokonywania rozliczeń przez strony uniemożliwił określenie korzyści jakie zostały osiągnięte przez poszczególnych członków rodziny, nie można też było w sposób jednoznaczny ustalić, czy i w jakiej części pozwany odniósł korzyści finansowe kosztem majątku powoda.

Ostatecznie, Sąd I instancji nie dopuścił się obrazy wskazanych w apelacji przepisów prawa procesowego i materialnego Sąd na podstawie art. 385 k. p. c. Sąd II instancji oddalił apelację. Mając na względzie trudną sytuację materialną powoda odstąpiono od obciążenia go kosztami postępowania apelacyjnego (art. 102 k. p. c. w zw. z art. 391 § 1 k. p. c. i art. 108 § 1 k. p. c.).